



# SEKTOR

## PISMO TERENOWEGO KOMITETU OPORU

# 34

# SOLIDARNOSC

Warszawa, 30.08.1983

### POLACZY

Dzień 31 VIII 1983r. jest świętem SOLIDARNOSCI. Udowodnijmy, że brutalna przemca nie powstrzyma nas od walki o wolność i demokrację.

Zgodnie z apelen TKK, 31 sierpnia:

- w godz. 14.00 - 16.00 bojkotujemy środki komunikacji miejskiej z wyjątkiem linii dojazdowych do Warszawy. Tylko tehera i kolaboranci korzystają z tramwajów i autobusów.
- z zakładów pracy wychodzą manifestacy nie cała załoga. Członkowie "Solidarności" zamieszkali w Warszawie udają się do Śródmieścia w celu wzięcia udziału w manifestacji warszawskiej. Pozostali pracownicy urządzają przemarsz głównymi ulicami swoich miejscowości. W dniu Solidarności nikogo nie może zabraknąć na ulicach. Ulice są znowu nasze.
- nie kupujemy tego dnia zakłamanaj prasy reżimowej.
- pamiętajmy o naszych zamordowanych kolegach - ich oprawcy ciągle pozostają bezkarni.

Nasze Hasła : Wolność dla więźniów politycznych  
 Wolność dla Solidarności.  
 Breccz z antydemokratycznymi ustawami  
 Proccz z cenzurą  
 Żądamy prawdziwej reformy gospodarczej  
 Żądamy dodatków drożyznianych

Terenowy Komitet Oporu "Solidarność"

### GDANSK PONOWNIE RZUCA HASŁO :

W połowie sierpnia TKZ "S" w Stoczni Gdańskiej wystąpiła do władz PRL z żądaniem rozpoczęcia do dnia 22 sierpnia br. roznów z Lechem Wałęsą i jego doradcami. W przypadku odrzucenia tego żądania stoczniowa KZ zapowiada zmniejszenie tempa pracy. A więc tzw. akcję ŻOŁW ! Jest to nareszcie akcja, która będzie miała znaczenie nie tylko symboliczne ale - w razie jej powodzenia, zwłaszcza w przemyśle wydobywczym - na szansę przerodzić się w skuteczny instrument nacisku na władzę. Już teraz, po ogłoszeniu tego żądania, rozpuściły one sfory swoich gończych piesków, które w rozmaitych "Trybunach Ludu" zaczęły obszczekiwać Wałęsę. To znaczy, że żądanie stoczniowców uderzyło komunę w czułe miejsce. Ekipa rządząca PRL pragnie przekonać i siebie samą i opinię światową, że może sprawnie rządzić krajem bez liczenia się ze zdaniem społeczeństwa. Sprawny przebieg akcji "ŻOŁW" może tym przekonaniem zachwiać.



W obliczu zagrożeń p łyjących dla społeczeństwa z ustaw podjętych w sejmie w lipcu br. konieczne jest przyjęcie skutecznych form oporu. Ustawy te skierowane są swoim ostrzem zwłaszcza przeciwko robotnikom przemysłowym. Szczególnie złowrogą wymowę ma ustawa o obowiązkowym pośrednictwie pracy i projektowane nowe systemy wynagradzania. Ustawa o obowiązkowym pośrednictwie pracy oznacza ograniczenie, a nawet zlikwidowanie swobody wyboru miejsca pracy a więc stawia robotników praktycznie wobec konieczności pracy przymusowej, w miejscu wyznaczonym przez Arbeitsamt. Dążenie do zahamowania wzrostu płac pracowniczych przy inflacji sięgającej 100 procent /wg danych oficjalnych/, oznacza wtrącenie ogromnej części zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej w nędzę. Tak więc władze usiłują przerzucić koszty kryzysu wyłącznie na barki pracowników przemysłu i transportu oraz nieuprzywilejowaną część inteligencji. Jest to ze strony władz pociągnięcie o charakterze strategiczno-politycznym. W odróżnieniu od ekipy Bieruta, ekipa Jaruzelskiego nie podejmuje walki ze wszystkimi grupami społecznymi jednocześnie. Najbardziej niebezpieczni dla reżimu okazali się zorganizowani robotnicy, toteż ta właśnie warstwa podlega najostrzejszym represjom. Rząd usiłuje zjednać sobie chłopów podwyżkami cen skupu i konstytucyjnymi gwarancjami własności. Usiłuje też zneutralizować politycznie Kościół poprzez wydawanie pozwoleń na budowę świątyń i rozmaite, bardziej lub mniej zgrzesne gesty pod adresem Episkopatu. Nie twierdzą, że te usiłowania rządu

~~znajdują~~ ten odzew, ale taka jest właśnie w tej chwili linia postępowania władz. Oczywiście dopóty, dopóki środowiska robotnicze nie zostaną całkowicie ujarzmione. Wtedy przyszedłby kolej na pozostałych. Dzisiaj robotnicy są na pierwszej linii walki i oni ponoszą główny jej ciężar, na równi z najbardziej ofiarną częścią polskiej inteligencji. Jest to jednak walka o prawa całego narodu i dlatego dobrze byłoby, by pamiętały o tym również te środowiska, które na razie są przez komunistów traktowane łagodniej. Gdańscy stoczniowcy zaproponowali metodę walki mającą szansę powodzenia i jednocześnie nie wystawiającą szeregów "Solidarności" na niepotrzebne represje. Z tych wszystkich względów walka ta zasługuje na poparcie tych wszystkich, którym drogie są wartości, jakie do polskiego życia społecznego wniosła "Solidarność" i którzy naprawdę chcą o nie walczyć. /Rom/

#### KŁAMSTWO MA KRÓTKIE NOGI

20 sierpnia telewizja nadała program o katastrofalnych skutkach sankcji amerykańskich dla polskiego rybołówstwa dalekomorskiego. Statki z łowisk leżących w amerykańskiej strefie ekonomicznej na północnym Atlantyku i północnym Pacyfiku musiały przejść na południowy Atlantyk i w pobliże Antarktydy. Miało to spowodować obniżenie tonażu poławianych ryb, a więc ich brak na rynku, kolejki przed sklepami itd.

Wypada więc przypominąć, co było powodem wprowadzenia sankcji. Było nim wprowadzenie stanu wojennego i maltretowanie społeczeństwa polskiego przez bandycką szajkę generała Jaruzelskiego. Ponieważ to maltretowanie trwa nadal, sankcje nie są odwoływane. W ten sposób Jaruzelski popełnia podwójną zbrodnię przeciw narodowi polskiemu. Nie dość, że pozbawił Polaków swobód obywatelskich, to jeszcze jego zbrodnicze dążenie do podtrzymania swojego spróchniałego autorytetu, upór i pycha powodują, że naraża społeczeństwo polskie na niedostatek. Czemu nie wypuszcza więźniów? Czemu usiłuje wytepidzić "Solidarność"? Taka jest cała prawda.

Ale tolowizyjni propagandyści przedobrzyli. W programie porobili jeszcze rozmówki z ludźmi wychodzącymi ze sklepu rybnego i narzekającymi na zło zaopatrzenie. Większość klientów narzekała na brak ...kergulony! To bardzo dziwna sprawa. Przecież kergulena jest rybą poławaną właśnie na półkuli południowej, w pobliżu Antarktydy, gdzie akurat są polskie trawlerzy. Dlaczego w takim razie nie ma kergulony? Komu ją rząd sprzedaje i co robi z pieniędzmi?

I dlaczego tolowizyjni redaktorzy uważają ludzi za głupszych od siebie?

Telewidz

#### PO ROZWIĄZANIU ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

19 sierpnia rząd rozwiązał ZLP. Przyczyną tego kroku była nieugięta postawa Zarządu Głównego ZLP, na czele z jego Prezosem, Janem Józefem Szczepańskim, który do końca bronił kierowanego przez siebie organizacji przed zaborczością partii i nie dopuścił do sprostytuowania się kierowanego przez siebie ZLP w służbie komunistycznej propagandy. Spotykały go za to ataki w reżimowej prasie, zawsze oparte na wyspanych z brudnego palca wymysłach. Reagował na nie z olimpijskim spokojem. Ta nieugięta postawa i wytrwałość ZG ZLP stała się jednym z symboli woli oporu społeczeństwa polskiego i na trwale zapisze się w historii literatury polskiej.

Tymczasem władze już następnego dnia wezwały do Warszawy dobre grono wypróbowanych dupowiaźów, złożone z kilkudziesięciu pisarzy raczej niskiej rangi. Są tam też i znane nazwiska: Roman Bratny, który w ten sposób potwierdził pesymistyczną diagnozę Stanisława Broniewskiego /"Orsza"-były komendant Szprych Szeregów/ w "Tygodniku Powszechnym" o moralnej degeneracji niektórych dawnych AK-owców. Jest Halina Auderska, dawna kombatancka spod towarzysza Sokorskiego, który na starość coraz bardziej przypomina phallusa - bohatera swoich książek. Nie więc dziwnego, że ciągną za nim stare markiżtanki - H. Auderska i Zofia Bystrzycka. Nie brak też Artura Sandauera, który widać na trwale porzucił niezależność intelektualisty na rzecz wojskowej "ruskiej" dyscypliny. To grono dupowiaźów zamierza tworzyć nowy związek literatów. To szumowiny cenicłają się sięgać po reprezentowanie polskiej literatury. A kysz!

Oczko

#### INFORMACJE

#### INFORMACJE

#### INFORMACJE

#### INFORMACJE

ZM URSUS - na wydziale montażu załoga zmontowała 25 lipca 500-tysięczny "naki" silnik. Zaproszona, dla uwiecznienia jubilat, telewizja dotarła z Mokotowa na Ochotę następnego dnia, czyli po 24 godzinach bezczynnego oczekiwania robotników na ekipę TV. Dobrze to świadczy o kadrze kierowniczej zakładu, która w tym wypadku była lepsza od Komisji Zakładowej "S" Stoczni Gdańskiej - ta ostatnia wezwała do spowolnienia pracy dopiero 13 sierpnia.

- w Zakładzie Silników Licencyjnych na początku lipca dwukrotnie obrzucono gównami tablicę informacyjną NSZZ Pracowników Przemysłu Ciągnikowego. Mimo zaopatrzeniowo-żywnościowych trudności, tablica po tym akcie po/za/parcia przedstawiała się okazale. Przez tydzień nie można było znaleźć chętnego do czyszczenia i w końcu tablicę zdjęto. Zakładowa ubecja rozpracowuje, czy w obu wypadkach była to nieczystość tego samego osobnika. Takich "niezależnych i samorządnych" tablic jest w zakładzie więcej. One czokają! - na ogłoszenia.

MILANÓWEK - Zakłady Jedwabiu Natur. - Loszek Piotrowski /II sekr. POP/ pracownik Działu Utrzymania Ruchu i Inwestycji, od I.08. przejął funkcję przewodniczącego ZSMF w Milanówku. Znany z "drobnych handelków", w maju 1980r propagował pomysł utworzenia bojówki ZSMF, która miała wyrzucić uczestników głódówki z kościoła w Podkowie Leśnej.

PRUSZKOW - Dnia 3.09. o godz. 15.00 w kościele przyszpitalnym św. Edwarda w Tworkach zostanie odprawiona Msza św. w II rocznicę poświęcenia sztandaru NSZZ "S" przy FO "Mechanicy".

WPLATY - PŁMICH-7500, ROŻA-700, PROFESOR-1000.

Numer zamknięto : 23.08.1983r